CZĘŚĆ I. — № 62. ROK 25 — (1854.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. PÓŁROCZNA 8 rubli srebrem.

PIĄTEK, $\frac{13}{25}$ SIERPNIA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, $\frac{12}{24}$ SIERPNIA.

Przez Rozkazy dzienne Cesarskie w Wydziale Wojskowości, Najłaskawiej mianowani Fligel-Adjutantami J. C. Mości: 7 Sierpnia, Adjutant Ministra Wojny, Rotmistrz pułku Huzarów gwardyi *Szenszin* i 8 Sierpnia, Adjutant Dowodzącego czynnym korpusem na Tureckiej granicy za Kaukazem, Jenerał-porucznika Xięcia Bebutowa 1, liczący się w jeździe Major *Alexandrowski*.

— Zostają mianowani: liczący się w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, Rzeczywisty Radzca Stanu *Ignatjew*, Pełniącym obowiązki Gubernatora Cywilnego Saratowskiego; Pełniący obowiązki Saratowskiego Vice-Gubernatora Radzca Dworu *Baszmakow*, Pałniącym obowiązki Vice-Gubernatora Połtawskiego; zostający przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Radzca Dworu *Durnowo*, Pełniącym obowiązki Saratowskiego Vice-Gubernatora.

NOWINY Z TURCYI AZYATYCKIEJ.

Dowodzący Oddzielnym Kaukazskim korpusem przysłał w kopii następujące doniesienie, odebrane od Jenerał-porucznika Xięcia *Bebutowa*, o zupełnem rozbiciu przez niego w dniu 24 Lipca, sześciudziesiąt-tysiącznego nieprzyjacielskiego korpusu przed Karsem.

Kopija raportu do Dowodzącego Oddzielnym Kaukazskim korpusem, od Dowodzącego czynnym korpusem w Turcyi Azyatyckiej, z dnia 25 Lipca 1854, za № 1,572.

Z poprzedzających moich doniesień, wiadomo JW. Jenerałowi, że rozłożywszy się z powierzonym mnie korpusem pod Kiuruk-Dara, miałem na widoku wyzwanie do boju nieprzyjaciela, zajmującego mocny ufortyfikowany oboz pod Hadżi-Wali, o 18 wiorst od Kars. Po dość długiém oczekiwaniu i niejednokrotnych utarczkach z przodowemi Tureckiemi wojskami, nadzieje moje ziściły się nakoniec, i Najwyższy pobłogosławił orężowi Jego Cesarskiej Mości.

23 Lipca wieczorem od szpiegów dowiedziałem się, że nieprzyjaciel gotuje poruszenie albo na nasz obóz, albo ku Kars. Żeby być gotowym w obu tych razach, to jest spotkać napad przeciwnika, albo uderzyć nań w skrzydło, jeżeliby rzeczywiście pociągnął na Kars, rozkazałem w tejże chwili sprzątnąć oboz i wszystkie ciężary do wagenburga; dla przykrycia tego wszystkiego zostawiłem Kaukazski bataljon saperów, dwie seciny Dońskiego pułku kozaków № 4 przy 10 działach, cały zaś oddział, złożony z 17 bataljonów piechoty, 1 bataljonu celnych strzelców, 26 szwadronów dragonów, 6 secin kozaków przy 56 działach skierowałem 24 Lipca o godzinie 3 rano, po drodze na Mieszko, w dwóch kolumnach, odległych jedna od drugiej o 200 kroków.

Po półtory godziny marszu, kiedy już zupełnie rozwidniało a oddział odszedł od obozu nie dalej jak na wiorst 4, przodowe czaty dały mi znać, że nieprzyjaciel, w ogromnych siłach, ciągnie na nasz obóz. Dokonane obejrzenie przekonało mię o prawdziwości tego doniesienia. Zauważywszy oraz, że główne massy turków skierowane są na lewy kraniec opuszczonego obozu, gdzie zajęli oni górę Kara-Ali, (na której urządzona była reduta), natychmiast uczyniłem rozporządzenia następujące:

Kaukazską grenadyerską brygadę, w składzie 7 bataljonów, Bielewski pułk strzelców i bataljon Kaukazski celnych strzelców, z trzema bateryami, cały pułk dragonów J. C. Wysokości W. X. Mikołaja Mikołajowicza, 6 szwadronów pułku Dragonów J. K. W. X. Następcy Wirtembergskiego i Zborny linijowy pułk kozaków Pułkownika

Kamkowa, z dwiema konnemi Dońskiemi bateryami, skierowałem przeciw prawemu skrzydłu nieprzyjacielskiemu i jego środkowi, dawszy im rozkaz nacierać jak najdzielniej. Dalsze zaś wojska, to jest Tulski pułk strzelców, dwa Ryzskie bataljony, pułk dragonów Jenerał-Feldmarszałka Xięcia Warszawskiego, trzy seciny pułku Dońskiego № 20, dwie i pół pieszych bateryj, i dywizyon artylleryi konnej były pozostawione w rezerwie, do czasu wyjaśnienia zamiarów nieprzyjaciela. Trzy zborne seciny linijowych kozaków Fligeladjutanta Pułkownika *Skobielewa* i konno-muzułmańska brygada, były ustawione na skraju lewego skrzydła, dla obserwowania nieprzyjaciela.

O wpół do 6 godziny rano, wszczęta była silna kanonada ze strony nieprzyjaciela; rozmieszczenie jego bateryi było dla mnie skazówką, że on, korzystając z miejscowości, zagiął skraj swego frontu, pod kątem prostym do frontu. Lubo takie rozmieszczenie sił nieprzyjacielskich podwoiło trud attakującej kolumny, wszakże bitni kaukazyanie, którym nie dały się w niczém uprzedzić i wojska przybyłe z Rossyi, smiało posuwały się naprzód. Pierwszy attak przypuszczony był przez jazdę, znajdującą się na naszém lewém skrzydle i zdobyte przez nią ośm dział posłużyły za rękojmię pomyślnego końca sprawy. Tymczasem piechota szybko posuwała się naprzód, nieprzyjaciel, bez przerwy naciskany na przestrzeni trzech wiorst, zajął nakoniec dość znaczną wyniosłość, z której mógł dzielny stawić odpór. Na tej wyniosłości nasza piechota, mając przeciw sobie 28 bataljonów i zostając pod morderczym ogniem sztuceraików i 20 dział, wszczęła ręczne zapasy z turkami. Zupełne powodzenie uwieńczyło ten stanowczy attak, środek nieprzyjacielski został przerwany, a zarazem i całe prawe jego skrzydło złamane.

W tejże chwili ukazały się znaczne nieprzyjacielskie siły naprzeciw prawego skrzydła naszego. Uszykowawszy w liniją dwa Tulskie bataljony z jedną bateryą i szlachecką Drużyną i skierowawszy na skraj prawego skrzydła dwa Ryzskie bataljony, całą w rezerwie pozostawioną jazdę, 12 pieszych dział i cztery konne, zostawiłem w rezerwie naprzeciw góry, zajętej przez nieprzyjaciela, i dla przykrycia punktu, gdzie byli opatrywani ranni, tylko dwa bataljony Tulskie i jedną pieszą bateryą.

Kierunek nieprzyjacielskich kolumn zmusił mię rozciągnąć liniją boju prawie na 5 wiorst i zaledwo wojska zdołały zająć wskazane im miejsca, z obustron wszczęta została silna kanonada. Odpowiadając w środku na ogień nieprzyjacielski, rozkazałem w tymże czasie prawemu skrzydłu przejść w attak. Działania na tém skrzydle osiągnęły też zupełny skutek: dzielne attaki konnicy, wspierane od piechoty, zniweczyły wszelkie usiłowania nieprzyjaciela ku obejściu naszego skrzydła i zmusiły go szukać ratunku w ucieczce, pozostawiwszy siedm dział w naszem ręku.

Jak tylko zauważałem chwianie się w nieprzyjacielskich wojskach, skierowanych na lewe skrzydło nasze, natychmiast rozkazałem Tulskim bataljonom nacierać, a zarazem posłałem całą nieregularną jazdę dla nieodstępnego ścigania uciekających i zabierania ich do niewoli.

Kiedy już prawe skrzydło przeszło stanowczo w attak, lewe nasze skrzydło, wstrzymane na kilka minut zuchwałym attakiem nieprzyjacielskiej konnicy, znowu zaczęło na przód się posuwać. Turcy śpiesznie odstąpili i nakoniec skryli się do swego ufortyfikowanego obozu, odległego jeszcze od naszej linii na wiorst 10.

Zupełne znużenie wojsk, które czuwały noc całą i zwyciężyły silnego nieprzyjaciela, niezbędne starania o opatrzenie rannych, uprzątnienie trupów, oraz zdobytych dział, nie pozwoliły mi dalej posuwać pogoni, tym bardziej, że walka, rozpoczęta o godzinie 5 rannej, na miejscu bezwodném i w dzień upałowy, ukończyła się depiero o godzinie 1 po południu. Nadto, nieprzyjaciel, rozbity na otwartem polu, mógł stawić jeszcze opór za sztucznemi i naturalnemi przeszkodami, w swoim warownym obozie. Dla tego to, dawszy oddziałowi półgodziny wytchnienia, rozkazałem mu wrócić do swego dawnego obozu pod wsią Kiuruk Dara.

Trofea sławnego zwycięztwa, odniesionego przez Alexandropolski oddział 24 Lipca, są następujące: 15 dział z 16 jaszczykami, 2 chorągwie, 4 sztandary, 20 znaczków, mnóstwo broni, bębnów, instrumentów muzycznych, i 2,018 niewolnika, w liczbie których Sztab-oficerów 2, Ober-oficerów 84, żołnierzy i podoficerów 1,932; wszystko to z regularnej piechoty (Nizam.)

O stracie nieprzyjaciela niemasz jeszcze dokładnych wiadomości; na placu pozostało przeszło 2,000 trupa.

Tak krwawa bitwa, w której, przez ciąg czterech godzin z obustron grzmiało do 140 dział, nie mogła i nam też nie kosztować znacznych strat, tym więcej, że Turcy stawili tak dzielny opor, jakiego starzy żołnierze nigdy jeszcze z ich strony nie doznawali. Nam zabito: Sztab-oficerów 4, Ober-oficerów 17, żołnierzy 568; raniono: Janerała 1, Sztab-oficerów 9, Ober-oficerów 70, żołnierzy 1,831; kuntuzyowano: Jenerała 1, Sztab-oficerów 9, Ober-oficerów 29, żołnierzy 444; milicyonistów zabito 10, raniono i kontuzyowano 61.

Serdecznie ubolewając nad poniesioną przez Alexandropolski oddział stratą, której zresztą niepodobna było przy podobnych rezultatach uniknąć, poczytuję wszakże za obowiązek namienić, że ten oddział, według opowiadania jeńców, miał przeciw sobie: 48 bataljonów piechoty, każdy od 600 do 700 ludzi, 16 pułków regularnej jazdy, każdy od 700 do 800 ludzi, 14,000 Baszi-buzuków, nie więcej nad 500 kurtin i 80 dział. Wojska te były pod naczelnem dowództwem *Muszira-Zarifa-Mustafy-Paszy*; my zaś mieliśmy pod bronią tylko około 18,000 ludzi.

Nie znajduję słów dla dostatecznego wyrażenia waleczności wojska Alexandropolskiego i trudno mi jest oddać komukolwiek z nich pierwszeństwo. Od pierwszego do ostatniego wszyscy potykali się po bohatersku: wojska Kaukazkie, zahartowane już w boju, znane są JWPanu, a wojska nowo

przybyłe z Rossyi, nie chciały w niczém im ustąpić i w niczém pozostać za niemi. Winienem tylko powiedzieć, że artyllerya, doskonałością swych działań, bardzo wiele przyłożyła się do powodzenia bitwy.

Schodząc następnie do osób, które najwięcej się odznaczyły i najbardziej dopomogły do odniesienia zwycięztwa, poczytuję sobie za świętą powinność wymienić: Naczelnika Głównego Sztabu, Jenerał-adjutanta xięcia *Bariatyńskiego*, który był mi prawdziwym pomocnikiem, znajdował się w najniebezpieczniejszych punktach walki, a szczególniej w środku, i przewodniczył mianowicie temu attakowi, od którego wielce zależał skutek bitwy; Naczelnika piechoty, Jenerał-porucznika *Bielawskiego*, znajdującego się na skraju lewego skrzydła naszego; Naczelnika jazdy, Jenerał-porucznika *Baggowut*, który przenosił się z jednego skrzydła na drugie, żeby kierować attakami jazdy; Naczelnika arttylleryi, Jenerał-porucznika *Brimmera*, który biegłém skoncentrowaniem trzech bateryj na odległość 60 sążni od nieprzyjaciela, był głównym sprawcą odbicia nieprzyjacielskiej piechoty, która spotkała bagnetami naszą Kaukazką grenadyerską brygadę; Dowodzącego tą brygadą Jenerał-majora *Kiszyńskiego*, który, lubo mocno raniony w nogę, pozostał we froncie tak długo, aż nieprzyjaciel został odparty; Dowodzcę 2 brygady 18 dywizyi pieszej Jenerał-majora *von Lein* i Zbornej brygady dragonów, Jenerał-majora hrabię *Niroda;* dających przykład nieustraszoności, Dowodzców pułków dragońskich: J. C. W. W. X. Mikołaja Mikołajowicza Pułkownika *Kukolewskiego*, i Xięcia Następcy Wirtembergskiego Jenerał-majora xięcia *Czawczawadze*, z których pierwszy raniony, a drugi mocno kontuzyowany, a pomimo to obaj pozostawali do końca boju we froncie; Dowodzców pułków: Dragońskiego Jenerał-Feldmarszałka Xięcia Warszawskiego, Jenerał-majora *Tanutrowa*, Grenadyerów J. C. W. W. X. Konstatyna Mikołajowicza Pułkownika xięcia *Tarchan-Mouranowa*, Karabinjerów J. C. W. Następcy Cesarzewicza Pułkownika *Mollera*, Ryzskiego pieszego Pułkownika *Ganeckiego*, Tulskiego strzelców Jenerał-majora *Fetisowa*, i Dowodzących: Bielewskim strzelców Pułkownika *Olszewskiego*, Zbornym linijowym kozaków Pułkownika *Kamkowa*, i trzema Zbornemi secinami linijowych kozaków, Fligel-adjutanta J. C. Mości Pułkownika *Skobielewa;* wszyscy ci byli dostojnemi przywodzcami powierzonych im komend. Naczelnik Sztabu korpusu, Pułkownik Jeneralnego Sztabu *Niewierowski*, będąc ciągle najbliższym mnie pomocnikiem, i w rozporządzeniach, poprzedzających walkę i w samym boju, był czynnym moim spółpracownikiem. Ober-kwatermistrz korpusu, Pułkownik Jeneralnego Sztabu *Kołodiejew*, i Deżurny Sztab-oficer, Podpułkownik pułku dragonów J. C. W. W. X. Mikołaja Mikołajowicza *Kowaleński*, roznosili moje rozkazy i kierowali wojskami pod morderczym ogniem. Nie mogę też zamilczeć o odznaczeniu się: Konno-muzułmańskiej brygady pod wodzą dymissyonowanego Pułkownika xięcia *Andronnikowa*, Szlacheckich drużyn powiatów Tyfliskiego i Goryjskiego, pod dowództwem Marszałków powiatowych, xiążąt: Porucznika *Eristowa* i Sekretarza Kollegijalnego *Baratowa* i dwóch secin ochotników pod wodzą Pułkownika *Loris-Melikowa* — ożywione poświęceniem się dla Jego Cesarskiej Mości i przewodniczone przez mężnych swoich Marszałków, one nader chlubnie się odznaczyły i wzięły najwięcej niewolnika.

Doniesienie niniejsze wraz z chorągwiami, sztandarami i znaczkami, posyłam przez Adjutanta mojego, Majora *Alexandrowskiego*, który zwrócił na się szczególną uwagę w bitwie 24 Lipca.

Według odebranej w tej chwili przez szpiegów wiadomości, nieprzyjaciel przeszłej nocy śpiesznie odstąpił ku Kars, porzuciwszy prawie cały oboz, który tegoż dnia rano został zajęty przez Pułkownika *Loris-Melikowa* seciną ochotników i sformowaną z Karapapachów Szuragelskiego sandżaku milicyą. Też szpiegi zapewniają, że z całego Karskiego korpusu, pozostało pod bronią nie więcej jak 20,000 ludzi, reszta zaś rozbiegła się; ale wiadomość ta potrzebuje potwierdzenia.

—

N. Cesarz Jmć, odebrawszy to doniesienie, Najwyżej raczył, w dowodzie osobliwej Swej Monarszej łaski ku Jenerał-porucznikowi Xięciu *Bebutow*, za tak świetne zwycięztwo mianować go kawalerem orderu Świętego Apostoła Andrzeja.

(Dod. do R. I.)

W *Journal de S.-Petersbourg* z dnia 8 (20) Sierpnia czytamy:

«Gazeta *Journal des Débats* z dnia 10 Sierdnia zawiera ocenienie nieprzychylne i zarazem błędne działań naszych armij od samego początku wojny.

«Organa prassy Zachodniej mogą sobie pozwolić, ku zadośćuczynieniu swej miłości własnej, wystawiać obecne położenie wojsk naszych, jako niepowodzenie dla polityki Rossyi i dla uroku jej wojennej potęgi. Jest to sposób usprawiedliwienia się przed opinią publiczną ze zbyt błahych rezultatów, otrzymanych z rozwinięcia sił tak olbrzymich i tyle kosztownych, przez dwa sprzymierzone z Turcyą Mocarstwa, a szczególniej uniknienia nagany za niezbyt dla nich zaszczytne czyny, do których ograniczyły się dotąd te siły, wywierające się na miasta bez obrony i na równie bezbronne okręty kupieckie.

«Nie należy wszakże zapominać, że Rządy Francyi i Anglii, z góry i pysznie zapowiedziały swoje zamiary zawojowania i rozczłonkowania Rossyi, podczas gdy ta nie szukała bynajmniej wojny niesłusznej, którą przeciw niej podniesiono, i wcale nie była ku temu przygotowaną.

«Zresztą ci, co od początku usiłowali wystawiać zamiary Rządu Cesarskiego w fałszywém świetle, spotwarzać jego czynności i narzucać mu widoki i dążności zaborcze, muszą dziś naturalnie starać się pogodzić zaszłe fakta ze swemi nieprzyjaznemi domysłami. Ale Rossya nie może uznać

za poniesiony szwank, chybienie takich zamiarów, których nigdy nie miała.

«Z nieco większą dozą dobrej wiary w swoich sądzeniach, organa prassy zagranicznej łatwoby się przekonały, że jeżeli Rząd Cesarski kazał zająć Xięztwa, to było jedynie w celu posiadania czasowo rękojmi materyalnej dla zadośćuczynień, jakich ten Rząd miał prawo wymagać od Sułtana a które naprożno usiłował osiągnąć drogą przyjacielskich układów. Któż nie widzi, że sześćdziesiąt tysięcy wojska, które składały naszą armiją zajmującą Xięztwa, nie mogły być przeznaczone na zawojowanie Turcyi, i jeżeliby można było spodziewać się jakiejkolwiek bezstronności od prassy, niedostateczność środków wojennych, rozwiniętych przez Rossyą w tak ważnej okoliczności, powinna była widoczniej nad wszelkie zaręczenia posłużyć za dowod umiarkowania i szczerości zamiarów Rządu Cesarskiego.

«Niższość którą nam zarzucają po nad Dunajem, jest zresztą nowym tego dowodem; gdyż jeżeli nasze wojska, prawie przez ośm miesięcy, pozostały w postawie tylko obronnej, która była dla nich prawdziwie niekorzystną, zaledwo bowiem wystarczały na zasłonienie linii obejmującej około 100 lieues, to jedynie dla tego, że Rząd Cesarski pragnął wiernie wypełnić zobowiązania, które przyjął w obliczu Europy. W tém względnem położeniu dwóch wojujących armij, ze swą liczebną wyższością i przy pomocy swych fortec, Turcy musieli naturalnie znaleźć się w większej sile na niektórych punktach tej wielkiej przestrzeni. Wszakże nie chcąc ubliżać naszym nieprzyjaciołom należytej słuszności, mniemamy, że każdy bezstronny wojskowy przyzna, iż zbyt małe z korzystnego położenia swego odnieśli pożytki i że jeżeli rezultata, przynajmniej ujemne, ich zwycięztw, czegokolwiek dowodzą, to chyba jedynie zalet nieustraszoności i heroicznej wytrwałości, rozwiniętych przez naszych żołnierzy, a które po wszystkie czasy były chlubą armij rossyjskich.

«Nie będziemy wdawali się w rozbiór rozmaitych planów kampanij, które nam łaskawie przypisują, dla tego ażeby potém wykazywać ich niepowodzenie. Z tej liczby jest projekt podniecenia do powstania ludności Serbii i innych chrześcijańskich prowincyj tureckich i *Journal des Débats* nie może sobie wytłumaczyć, dla czego Rossya nie użyła czynnie środków, które, ku temu celowi miała w swém rozrządzeniu. To dobroduszne zdumienie nie razi nas ze strony pisarzy Zachodu, dla których przewroty polityczne są dobrze znaném narzędziem i którzy zkądinąd nie wzdrygali się pokrywać swém orędownictwem krwawe odwety, domierzane przez muzułmański fanatyzm, na chrześcijanach, poddanych Sułtana. Mniemamy, że Rząd Cesarski nie potrzebuje usprawiedliwiać się z tego, iż nie chciał wydać tych nieszczęsnych krain na okropności wojny wytępienia.

«Co do ostatnich poruszeń, dokonanych przez nasze wojska *Journal des Débats* i jego Zachodni spółbracia, chcieliby wmówić swym łatwowiernym czytelnikom, że te poruszenia spowodowane zostały nie tylko przez dzielne postawienie się Turków, ale nadto, i głównie, przez ukazanie się sił anglo-francuzkich na teatrze wojny. Niepodobna nam zostawić ich w tém złudzeniu.

«Rząd Cesarski miał prawo tuszyć, że umiarkowanie jego postępowania, równie jak czystość jego zamiarów będą należycie ocenione przez Gabinet Wiedeński. W takim to więc przekonaniu nie przestawał działać od początku obecnego przesilenia. Postawa, w ostatnich czasach przez Austryą przybrana, czyniąc niepodobném dalsze zachowanie przez nasze wojska pozycyi strategicznej, którą były zajęły w pełnej ufności, zmusiła je do poruszenia, dążącego ku skoncentrowaniu się, które też dokonały; i dziś, kiedy już te wojska wróciły na nasze territorium, Rząd Austryacki, prożen wszelkiej obawy, znajduje się bezwątpienia w możności, otrzymania od Sprzymierzeńców Sułtana, iż będą szanowali zasady niezależności Turcyi i całości Państwa Ottomańskiego, postanowione przez Konferencye Wiedeńskie. Wszakże, przy uskutecznieniu pomienionego poruszenia, Xiążę Gorczakow, Dowodzca naczelny, starał się odjąć mu charakter, jaki w tej chwili chcianoby mu przypisać, dokonywając je w oczach samegoż nieprzyjaciela, z należytym spokojem i godnością. Był się nawet dość długo zatrzymał przed Bucharestem, w obec armii tureckiej, w nadziei że Omer-pasza wyda mu bitwę; i nieprędzej, jak przekonawszy się, że ta nadzieja była płonną, postanowił w dalszy udać się pochod. Nie jego więc jest winą, że, mimo swe wojownicze pochopy, sprzymierzeńcy tureccy pozostali na tamtej stronie Dunaju.

«Nie będziemy dalej posuwali rozbioru twierdzeń, zawartych w artykule który tu przytaczamy. Mają one swe źródło w tej samej ślepej nienawiści, i złych chęciach, któreśmy już wytknęli od samego początku obecnego przesilenia, w sławnych mowach, mianych w Paryżu i Londynie, w których, stosownie do charakteru toczącej się rozprawy i chwilowej potrzeby, Rossya była wystawiana, już jako zagrażająca Północy i Południowi, zawsze gotowa zgnębić *Cywilizacyą* europejską; już znowu, jako pozbawiona wszelkiej prawdziwej potęgi, i mająca niewięcej sił, nad tyle, ile potrzeba do nieśmiałej obrony. Podobne twierdzenia zbijają same siebie. Jeżeli można z nich wyciągnąć jakikolwiek wniosek, to chyba ten, że Rossya, jak zawsze, pozostała wierną zasadom konserwacyi, umiarkowania i przezorności, które są podstawą jej polityki. Nieodstąpi ona od tych zasad; a ufna w Opatrzność Boską i energiczne poświęcenie się swych dzieci, będzie spokojnie oczekiwała napadu, którym jej grożą, i który zanadto może głośno był zapowiedziany, iżby mógł wielką wzbudzać obawę.»

Dyrekcya Cesarskich Teatrów przypominając osobom, które, życząc zaabonować się na Operę Włoską w Petersburgu w ciągu następnego sezonu, wniosły pierwszą ćwierć należnej opłaty, iż reszta powinna być uiszczona przed 1 Września, zawiadamia, że skład truppy został całkowicie

uzupełniony przez zaangażowanie Pani *Tedesco*, Prima-donny średnie-Soprano, i Pana *Bettini*, pierwszego Tenora.

—

O CHOLERZE.

W *Petersburgu*, po 8 Sierpnia pozostawało chorych 147 — w ciągu doby zachorow. 5 — wyzdr. 6 — umarło 2 — po 9 Sierpna pozostało chorych 144.

W ciągu doby zachor. 6 — wyzdr. 5 — umarło 2 — po 10 Sierpnia pozostało chorych 143.

W ciągu doby zachor. 5 — wyzdr. 15 — umarło 4 — po 11 Sierpnia pozostało chorych 129.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 5 (17) Sierpnia.

Rozkazy do Zarządu Cywilnego Królestwa Polskiego.

W Peterhofie dnia 16 Czerwca 1854 r.

Posunięty za wysługę lat, z Radzcy Dworu na Radzcę Kollegialnego: były Dyrektor Instytutu Szlacheckiego, obecnie uwolniony od służby Cziczerin, ze starszeństwem od 8 Maja 1854 roku.

Dnia 17 Czerwca.

Z Radzcy Dworu na Radzcę Kollegialnego: przykomenderowany do Kommisyi do rewizyi i ułożenia Praw Królestwa Polskiego, pełn. obow. Naczelnika Wydz. Depart. interessów górniczych i solnych w Ministerstwie Finansów Raselli, ze starszeństwem od 30 Lipca 1852 r.

Dnia 20 Czerwca.

Otrzymuje rangę, Sekretarza Gubernijalnego: Dyetaryusz w Sekretaryacie Stanu Królestwa Polskiego Koch, z tytułu posiadanego stopnia Rzeczyw. Studenta Uniwersytetu od 20 Lipca 1848 r.

Przyjęty na służbę z dymissyonowanych, uwolniony w roku 1853 z Ładożskiego pułku strzelców z rangą Majora Szachmatow, na pełn. obow. Kontrolera dochodów konsumcyjnych twierdzy Nowogeorgiewskiej od 3 Kwietnia 1854 r. i z przemianowaniem na Radzcę Honorowego.

w Peterhofie dnia 26 Czerwca 1854 roku.

Posunięci za wysługę lat.

Z Sekretarzy Kollegijalnych na Radzców Honorowych, Sekretarz Dyrekcyi Teatrów, Urzędnik do szczególnych poruczeń przy Administratorze Xięztwa Łowickiego Kwieciński, i Urzędnik do pisma w Kancellaryi Przybocznej Namiestnika Potkański, ze starszeństwem: Potkański, od 23 Marca, Kwieciński, od 6 Kwietnia 1854 roku.

W Kancellaryi Przybocznej Namiestnika, z Sekretarzy Gubernijalnych na Sekretarzy Kollegijalnych: Młodszy Pomocnik Naczelnika Wydziału Chotkowski, i Urzędnik do pisma Zajączkowski, ze starszeństwem: Zajączkowski, od 1 Stycznia 1844, Chotkowski, od 14 Kwietnia 1853 roku.

Z Rejestratorów Kollegijalnych na Sekretarzy Gubernijalnych: Urzędnicy do pisma: Kościuszko-Siechnowiecki, Kretkowski, Esaków i w Wydziale Celnym, Gautier, ze starszeństwem: Kościuszko-Siechnowiecki, od 13 Kwietnia 1849 r., Gautier, od 5 Września 1853, Kretkowski, od 8, Esaków, od 30 Kwietnia 1854 roku.

Mianowany: Młodszy Cenzor Warszawskiego Komitetu Cenzury, Radzca Honorowy Hignet 2, pełniącym obowiązki Starszego Cenzora w tymże Komitecie.

dnia 30 Czerwca 1854 roku.

Posunięci za wysługę lat, z Radzcy Kollegijalnego na Radzcę Stanu: Radzca Rządu Gubernijalnego Lubelskiego Trzeciak, ze starszeństwem od 20 Października 1851 roku.

Na Radzców Dworu: Młodszy Nauczyciel Gimnazyum w Piotrkowie Zachorski, ze starsz. od 19 Czerwca 1847 roku.

Z Assesorów Kollegijalnych: pełniący obowiązki: Naczelnika powiatu Łomżyńskiego Kamiński; Kommisarza Ekonomicznego w Kommisyi Rządowej Przychodów i Skarbu Miński, i Naczelnika Sekcyi w Rządzie Gubernijalnym Lubelskim Appellat-Białobłocki; Referent Kommisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych Romiszowski; ze starszeństwem Kamiński, od 14 Lutego, Appellat-Białobłocki od 21, Romiszowski i Miński, od 30 Lipca 1852 roku.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

HISZPANIJA.

Monitor Powszechny Francuzki z dnia 15 Sierpnia ogłasza depeszę następującą:

«Piszą z Irun, 14 Sierpnia:

«Dekret zwołujący Kortezy Konstytujące, dziś został ogłoszony. Obwieszczono przezeń, że kwestya dynastyjna nie może być przedmiotem rozpraw tego Ciała.

«Kortezy będą miały jedną tylko Izbę.»

— Podług nowin z Madrytu 8 b. m. położenie Królowej Matki zawsze jest najbardziej krytyczne; niektóre listy mówią, że dla prędszego ukończenia tak drażliwej kwestyi, Królowa ta, nieczekając zebrania się Kortezów, co nie tak rychło jeszcze nastąpi, będzie oddana pod sąd szczególnej Kommisyi, mającej się mianować niezwłócznie.

List z Madrytu wspomina, że Rząd, ustępując wymaganiom opinii publicznej, przesłał Juncie Madrytskiej protokół swego rozporządzenia, stanowiącego, że Królowa Matka pozostanie w Hiszpanii, do końca sprawy, która będzie przeciw niej wytoczona.

— Korrespondencya gazety *Presse* (Paryskiej), z Madrytu, z dnia 7 Sierpnia, pisze:

«Stan rzeczy szczególniej się zwikłał od dwóch dni, to jest od dwóch niefortunnych pokuszeń ucieczki Maryi-Krystyny. Zawziętość ludu przeciw tej Królowej doszła prawdziwie do nadzwyczajnego stopnia: zapobiedz wyjazdowi Królowej Krystyny, taka jest główna idea; a *ultima ratio* rewolucyi hiszpańskiej, jest oddać ją pod sąd. Taki jest stan umysłów i dziś massy prawie o niczém inném nie myślą.

«Podziemia pałacu Królewskiego, z którego drogi wychodzą za miasto, są przy swych ujściach zasypane; wszystkie drogi i wyjścia strzeżone przez zbrojnych mieszczan, a ta straż tak jest czujna i biegle skombinowana, że żaden zamach na wyprowadzenie z pałacu Królowej Matki, nie może być nawet usiłowany. Od czasu ostatniego pokuszenia rewidowane są z największą ścisłością wszystkie pojazdy, wozy, nawet cugi pogrzebowe i trumny otwierane.

«Wiadomo że ostatni Prezes Gabinetu, hrabia San Luis wyszedł z miasta przebrany za mnicha, podczas pogrzebu Infanta don Ferdynanda. Od tej chwili wszyscy zakonnicy nawet są ściśle oglądani u rogatek.

«Jedną z komplikacyj chwilowych jest położenie P. Manuela de la Concha. Wiadomo że to ludność Barcelońska okrzyknęła go Kapitanem jeneralnym, ale Rząd dotąd go nie zatwierdził i mówią że Espartero nie myśli go uznać na tej ważnej posadzie. Taki stan wyjątkowy nie może trwać długo, tym bardziej że P. de la Concha ma całą ludność serdecznie sobie oddaną i że zgromadził 20 bataljonów wojska w Barcelonie. W jakim zaś uczynił to celu? tu dopiero otwarte jest pole do wszelakich domysłów.»

— W gazecie Paryskiej *Patrie*, z dnia 13 Sierpnia, czytamy, że torreador Pucheta, herszt bandy, która w dniu powstania popełniła w Madrycie największe bezprawia, i zamordowała niektórych agentów Rządu, mianowany został Dyrektorem wszystkich jatek. W tej chwili usiłuje on rozbroić tych, którymi na barykadach dowodził; od trzechset zdołał już broń odebrać. Ze swej strony Rząd ogłosił, że za każdy karabin z bagnetem płaci po 15, a za prostą strzelbę po 12 franków.

— Podług listu ogłoszonego w gazecie Bayońskiej, zawziętość ludu przeciw Królowej Krystynie jest w części udaną; podsycają ją za pomocą pieniędzy i mianowicie dla tego, iżby mieć powod wymagania od Królowej Izabelli takich środków, na które ona, jako Córka, zgodzić się nie będzie mogła; nic więc jej nie pozostanie, jak abdykować. Wtenczas obie Królowe będą mogły opuścić Hiszpaniją i ustanowiona zostanie z Espartero, San Miguela i O'Donnella regencya, w imieniu małej Następczyni Tronu, Xiężniczki Asturyj.

— Pilnie poszukiwany jest wszędzie były Pierwszy Minister, hrabia San Luis; sądzą że jest ukryty w hotelu poselstwa Francuzkiego i pałac margrabi de Turgot jest zewsząd strzeżony. Mówią nawet, że Rząd tymczasowy zażąda wydania hrabi San Luis, nie jako człowieka politycznego, ale jako prywatnej osoby, oskarżonej o przestępstwa pospolite, przewidziane przez Kodex karny.

— Donoszą z Barcelony, 10 Sierpnia, że jeden pułk zbuntował się i zamordował dwóch oficerów. Po uskromieniu buntu, jenerał Concha zawyrokował, że pułk będzie dziesiątkowany; ale poźniej złagodził ten wyrok i tylko trzej poduszczyciele zostali rozstrzelani.

Położenie Katalonii i Barcelony w szczególności jest zawsze bardzo krytyczne. Jenerał Manuel de la Concha, obwołany Kapitanem jeneralnym, ale dotąd przez Rząd Centralny nie zatwierdzony, na tej posadzie ustawnie musi karać buntowników w tych samych wojskach, które mu służą do poskramiania powstania w klassach roboczych. Przypisują temu jenerałowi zamiar obwołania młodego Don Pedro Królem Portugalii i Hiszpanii, i popierania tej sprawy za pomocą 20,000 wojska które ma pod swém dowodztwem.

Pewne gazety mają tę ideę połączenia dwóch krajów pod jedno berło za czyste urojenie i sądzą, że wszystkie o tém pogłoski mogą się zredukować do zawarcia między niemi traktatów związku celnego, pocztowego i wzajemności w szanowaniu własności autorskiej.

— Podług *Patrie* (Francuzkiej), przedmiotem zwołania Kortezów będzie rewizya Konstytucyi z roku 1837 i rozwiązanie kilku innych ważnych zagadnień. Ciało to przybierze nazwanie *Kongressu Deputowanych*.

— P. Alonzo przybył już do Madrytu, przez co Gabinet jest całkowicie w składzie swoim uzupełniony.

(G. P.)

TURCYA.

Listy prywatne z Konstantynopolu z dnia 3 Sierpnia donoszą, że znaczne posiłki wyprawione zostały do armii azyatyckiej; ale Rząd w uskutecznieniu tego doznał wielkich trudności finansowych. Wiadomości o pożyczce, mającej się zaciągnąć za granicą nie są pomyślne i zabiegi PP. Black i Durand, dotąd pozostały bez skutku.

— W nocy na 18 Lipca miasto Amazya było teatrem straszliwego pożaru. Niebyło narzędzi do gaszenia, tak, iż ogień trwał przez godzin dziewiętnaście i pochłonął cały bazar z 700 kramami, i 800 domóstw. Zgorzały też znaczne zapasy pszenicy i jęczmienia.

EGYPT. W *Journal des Débats* czytamy: «Nie chcieliśmy rozgłaszać wieści, które się były w pierwszych zaraz czasach rozeszły o śmierci Abbasa-paszy; ale dziś, wiadomości pochodzące z pewnego źródła nie pozwalają już wątpić, że Abbas-pasza zszedł z tego świata śmiercią gwałtowną. Dwaj z jego mameluków, którzy byli świadkami stracenia kilku swoich spółbraci, skutkiem krwawego kaprysu swego władzcy i którzy sami podobnym byli zagrożeni losem, udusili Abbasa-paszę, wśród rozpustnej uczty i zabrawszy jego klejnoty, jakie się pod ręką znalazły, ratowali się ucieczką. Zapewniają, że jeden z nich został pojmany w kryjówce do której się schronił.

Nowy Vice-król, Said-pasza, (podług nowin z Alexandryi z dnia 2 Sierpnia), zniosł cło od wewnętrznej konsumpcyi zboża i uwolnił fellahów od poboru w naturze z płodów rolniczych. Ilość zboża, wracającego skutkiem tych środków do wolnego handlu, oszacowana jest na 500,000 ardebów.

Francuz, P. Koenig, dawny nauczyciel Saida-paszy, mianowany został naczelnym jego sekretarzem; anglik, P. Green, mianowany Dyrektorem handlu tranzytowego. Instruktorowie cudzoziemcy, wygnani przez Abbas-paszę, zostali na nowo

przywołani dla zreorganizowania armii, której ćwiczenia bardzo było w ostatnich czasach zaniedbane. *(P. P.)*

ANGLIJA.

LONDYN, *13 Sierpnia.* Największe wrażenie sprawiła w Warnie, w Konstantynopolu i w Londynie nawet, wycieczka nadzwyczaj śmiała i zręczna, dokonana przez statek parowy marynarki Cesarsko-rossyjskiej *Władimir*, który, wyszedłszy z Sewastopolu, oparł się aż w Heraklei, gdzie zabrał trzy statki transportowe tureckie, podczas kiedy eskadry angielska i francuzka wmawiają powszechnie, iż wyłącznemi są paniami morza Czarnego. Ten świetny czyn przynosi największy zaszczyt marynarce rossyjskiej, a zarazem niemniej upokarza butę angielską. Znajdujemy tego dowód w głównym artykule gazety *Times* z dnia 9 Sierpnia. Nie zwykł ten dziennik oddawać sprawiedliwości Rossyi ani w zawodzie Gabinetowym, ani w szrankach wojennych. Ale tą razą, czyn dokonany przez ruskiego oficera był tak szybki, szczęśliwy i odważny, że zjednał uwielbienie i pochwały nawet u organu opinii publicznej w Anglii, najbardziej Rossyi nieprzyjaźnego. Obok pochwał, niechętnie oddawanych marynarce Rossyjskiej, *Times* nie opuszcza zręczności osypania dojmujęcemi szyderstwy admirałów angielskich. W najostrzejszych wyrazach wyrzuca im ich «grube, występne i haniebne niedbalstwo.» «Z biedy, możnaby jeszcze, (mówi *Times*), pojąć, że okręt żaglowy, mając wiatr pomyślny, zdołał ujść baczności kroazerów też żaglowych; ale tu, był to statek parowy, z kołami, towarzyszony zwykłym szelestem który zdaleka słychać, ciągnący za sobą kłęby dymu, które zdaleka widać. Im więcej nad tém się zastanawiamy, tym mniej pojmujemy, jak statek parowy tej wielkości, mógł wyjść spokojnie, jak wychodzą *np.* z Southampton statki pocztowe kompanii Portugalskiej, mógł zadrwić sobie z naszej blokady, jakby z jakiej fikcyi, i krążyć po morzu Czarném, gdzie się kapitanowi podobało, jak gdyby nasze eskadry były złożone z okrętów uklejonych z papieru.»

Trzeba było całej rubaszności stylu gazety *Times* i wielkiego gniewu, wzbudzonego przez nowe odznaczenie się bandery rossyjskiej, izby gazeta napiętnowała słowem «okrętów papierowych» te sławne zastępy morskie, które dumny Albion zwykł nazywać swemi murami z dębu.»

Londyn, 14 Sierpnia. Odebrano w Edinburgu rozkaz przygotowania dla Królowej Jmci pokojów w Holyrood, gdzie N. Pani zatrzyma się ze Swą rodziną w podróży do Balmoral. Pokoje te mają być wyporządzone na pierwsze dni Września.

— W przeszły Piątek spuszczono w Woolwich na Tamizę, dla wypróbowania, pierwszą z nowych szalup kanonjerskich, przeznaczonych na Bałtyckie morze, zwaną *the Arrow*. Proby, odbyte w obecności kilku oficerów, powiodły się. *Arrow* będzie gotowa do odpłynienia w przyszły Poniedziałek.

— Transport *Eliza* przybył do Dunes dla udania się do Calais, w celu zabrania wojsk francuzkich, przeznaczonych na morze Bałtyckie. Drugi oddział tych wojsk ma się składać z 8 batalјonu strzelców Vincennes'kich, i z pułków liniowych 15-go, 23-go, 41-go i 56 go.

— W tej chwili w Barcelonie, zabierają na angielskie okręty 600 mułów, przeznaczonych dla armii wschodniej, zakupionych w Katalonii.

— Na Giełdzie 16 Sierpnia (przez telegraf,) Konsolidy 93¼. — Rossyjskie 5 procent. 99 — 4½ procentowe 86.

— Admirał Hope, umarł 8 Sierpnia w Trouville, na francuzkiém wybrzeżu.

— Vice-hrabia Jocelyn, Członek Parlamentu, syn starszy hrabi Roden, dostał attaku cholery podczas musztry karabinjerów Essexskich, w których był oficerem, w Wieży Londyńskiej. Przeniesiony natychmiast do pałacu lorda Palmerston Carlton-Garden, mimo wszelki, dany mu ratunek, umarł w kilka godzin. *(J. de S.-P.)*

FRANCYA.

PARYŻ, *15 Sierpnia.* Monitor dzisiejszy obwieszcza, że z powodu święta dnia dzisiejszego, udzielone zostało przebaczenie lub ułaskawienie dla 2,582 osób skazanych na rozmaite kary.

Ta amnestya dzieli się podług rodzaju winy następnie: 805 zesłańców politycznych, 774 trzymanych na galerach (bagnes) lub w zakładach karnych w Guyanie, w więzieniach centralnych i innych, tak samej Francyi, jak Algeryi i Kolonij; 983 wojskowych i marynarzy, ponoszących kary poprawcze kuli, (do nogi przywiązanej), robot publicznych i więzienia, a z tych 510 otrzymują ułaskawienie zupełne a 473 złagodzenie kary.

We wczorajszym i dzisiejszym numerze taż gazeta ma całe słupy napełnione mianowaniami i podwyższeniami w orderze Legii Honorowej.

— Depesza telegraficzna z Paryża, 15 Sierpnia po południu, odebrana w Berlinie, donosi, że uroczystość na Polu Marsowém odbyła się jak najspokojniej i w zupełnym porządku. Świętu temu sprzyjała piękna pogoda.

— W korrespondencyi Nowej Gazety Pruskiej z Paryża, 11 Sierpnia czytamy: «W tych dniach dokonano kilka uwięzień. Jest to zapewna tylko środek ostróżności, przedsiębrany zazwyczaj przed każdą uroczystością publiczną.

Żeby pewnym indywiduom odjąć możność dopuszczenia się demonstracyj, które mogłyby zakłócić te uroczystości, tacy ludzie trzymani są przez dni kilka pod zamkiem. Wszakże głos publiczny mówi o odkryciu spisku. Między aresztowanemi jest niejaki Feuillarde, były Vice-prezes kluba Blanqui.

«Sąd w Reims wydał wyrok w sprawie spiskowych, z których 40 zostali skazani na rozmaite kary. Zabroniono gazetom ogłaszać szczegóły rozpraw sądowych.»

Paryż, 16 Sierpnia. Z powodu wczorajszego święta, żadna gazeta dziś nie wyszła, prócz Monitora, który zawiera Dekret Cesarski, otwierający Ministrowi Skarbu, z budżetu 1854 kredyt nadzwyczajny od 8 miljonów, mających się użyć na wykonanie niektórych paragrafów testamentu Napoleona I.

— Tenże Monitor ogłasza depeszę telegraficzną z Madrytu, z której dowiadujemy się, że dzień wskazany na zebranie Kortezów Hiszpańskich jest 8 Listopada. Z każdych 35,000 dusz ma być po jednym deputowanym. Wybory mają być dokonane na zasadzie prawa z roku 1837 z małemi zmianami. *(J. de S.-P.)*

BELGIJA.

Piszą w *Etoile Belge*: «Rozmaite uwięzienia, zdające się mieć znaczenie polityczne zostały w tych dniach dokonane w Bruxelli. P. Wiktor Considérant, znany przywódzca doktryny falansterów, zamknięty został w więzieniu pod oskarżeniem że zakupował broń, dla urządzenia spisku przeciw Rządowi francuzkiemu. *(P. P.)*

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

LONDYN, *15 Sierpnia*. Times zawiera długi list, datowany z Lersund, (wyspy archipelagu Alandskiego), z dnia 8 Sierpnia, oznajmujący, że w tym dniu wojska anglo-francuzkie wylądowały bez oporu na wyspę Aland. Autor listu dodaje, iż ma pewną wiadomość, że wojska francuzkie wrócą do swego kraju niezwłocznie po zdobyciu twierdzy Bomar Sund.

— Jenerał sir J. Borgoyne odebrał rozkaz udania się do Turcyi i podług *Morning Herald* wyjechał 11 b. m. do miejsca przeznaczenia.

— W przeszły Piątek admirał Stopford, mianowany kapitanem flotty Czarnomorskiej, odpłynął dla objęcia tej posady.

— Piszą z Malty, że 68 pułk piechoty, który się tam znajdował, odpłynął 6 Sierpnia do Turcyi.

— Odebrano wiadomość z Hong-Kong, z dnia 22 Czerwca, że zaburzenia wybuchły na kilku punktach prowincyi Kanton. Powstańcy opanowali rozmaite miasteczka w okolicach tego miasta. Przywódzca buntu grozi attakiem samego Kantonu. Mieszkańcy są w największej obawie i kupcy złożyli znaczne summy na cel zgromadzenia środków obrony.

Wywóz herbaty z Chin w roku bieżącym przewyższył przeszłoroczny wywóz o 31,000,000 funtów.

— Na Giełdzie 17 Sierpnia, (przez telegraf), Konsolidy 93¾. — Rossyjskie 5 procentowe 99½ — 4½ proc. 86.

PARYŻ, *17 Sierpnia*. Monitor dzisiejszy nie zawiera depeszy telegraficznych z Hiszpanii, lecz tylko list z Madrytu, z dnia 12 Sierpnia, donoszący, że rozkazem Królewskim, ogłoszonym przez Ministra Spraw Wewnętrznych dzień 6 Września naznaczony został na ułożenie spisów wyborowych, a dzień 4 Października na rozpoczęcie wyborów.

— Nowa Gazeta Pruska czyni uwagę, że chociaż na paradzie 15 Sierpnia wojska dzielnie wykrzykiwały «Niech żyje Cesarz,» wszakże formowanie Gwardyi Cesarskiej opieszale postępuje, nawet po zniżeniu wymaganej pierwiastkowo miary wzrostu. Nowoumundurowane indiwidua tej Gwardyi rozsyłane są w tej chwili na wszystkie strony po prowincyach, dla zachęcenia świetnością kostiumu ku zaciąganiu się ochotników.—Ludność Paryzka gniewa się nieco na Cesarza że nie był w stolicy na swoje imieniny, tym bardziej, że dał się jakoby słyszeć, że Paryżanie potrzebują małej nauki i że z nimi tak postępować należy jak z zalotnicą, dla oducczenia od zbytnich wymagań.

— Nowa dywizya, mająca się wysłać na Baltyckie morze, pomnoży do 20,000 ludzi wojska, zostające tam pod dowództwem jenerała Baraguey d'Hilliers.

— Zapewniają, że Boichot, dawny Reprezentant ludu, osądzony został w drodze administracyjnej i wywieziony do Guyany.

— Na Giełdzie 17 Sierpnia (przez tel.) 4½ procentowe 99 fran. 60 cent. — 3 procentowe 73 franki 10 centimów.

HISZPANIJA. W korrespondencyi z Paryża, 16 Sierpnia do gazety Belgijskiej, piszą: «Podług naszych listów z Madrytu, abdykacya młodej Królowej Izabelli zdaje się nieuniknioną. Zauważano, że cała służba osobista Królowej i Króla została odprawiona, (Królowa z największym żalem rozstała się ze swemi wiernemi domownikami), zaś służba małej Xiężniczki Asturyi, nie uległa żadnej modyfikacyi. Domyślają się, że te zmiany odłożone zostały do ustanowienia przyszłej Regencyi nad małoletnią Następczynią.— Z Barcelony wiadomości zawsze jeszcze są niepomyślne. Zdaje się, że jenerał de la Concha, (który dotąd jeszcze nie jest zatwierdzony przez Rząd Kapitanem jeneralnym), nie będzie mógł uniknąć przedsięwzięcia ostatecznych środków surowości.

— Podług listów z Madrytu 10 Sierpnia, cholera zjawiła się w Sewilli, Barcelonie i Kadyxie. W samym Madrycie zaszło kilka nagłych śmierci, które każą się lękać wtargnienia klęski i do stolicy. W Sewilli umiera codnia około 100 osób.

— Mówią że jenerał de la Concha miał stałe postanowienie ogłoszenia Don Pedra V Portugalskiego, przyszłym małżonkiem Xiężniczki Asturyj i Królem Hiszpańskim; ale został odwrócony od tego zamiaru przez osobistego przyjaciela swego, Infanta don Enrique, niegdyś wygnańca.

Wybory gwardyi narodowej odbywają się w Madrycie z gorliwością i zapałem. Partya progressistów, nawet partya demokratyczna, otrzymują wielkie większości. Jest w tych wyborach pierwszy krok do głosowania powszechnego (suffrage universel), w które lud hiszpański pragnie się uzbroić na wybory do Kortezów.

— Korrespondencye Nowej Gazety Pruskiej wystawiają jako mocno zagrożoną swobodę obu Królowych Hiszpańskich. Z Paryża donoszą do tejże gazety o przybyciu córek Królowej Krystyny i małżonka jej, Xięcia Rianzarès, do Biarritz. Zkądinąd Xiążę de Montpensier jest bardzo czynny w interessie małżonki swojej, Infanty dony Luizy. Zdołał on wciągnąć do swojej partyi jenerała Narvaez.

— Chodzi po rękach w Madrycie programmat partyi republikantskiej, połączenia Hiszpanii z Portugalią pod formą rzeczypospolitej federacyjnej. Stronnictwo to ma więcej zwolenników, niż się zdawać może; są to ludzie, którzy właśnie budowali barykady w Madrycie, a tchną tym samym duchem który ożywiał nieboszczkę rpplitą Francuzką z roku 1848.

PRUSSY. Admirał Pruski, Xiążę Adalbert przybył 11 Sierpnia do Heppens, przy ujściu Jahdy, i był przyjęty przez J. K. W. W. Xięcia Oldenburgskiego. Obaj Xiążęta oglądali miejscowość zakupioną przez Rząd Pruski, na zbudowanie portu wojennego. *(J. de S.-P.)*

Позволяется печатать. 12 Августа 1854 года. *Ценсоръ Н. Ахматовъ.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.